Nr. 61 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, piątek 15 marca 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

ZAKŁ.: LUDO. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 143.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Lwów dziś bez chleba.

Kropki nad „i".

Przedwczorajsze obrady Komisji Budżetowej Sejmu, jako Komisji specjalnej, powołanej do zbadania wniosku o pociągnięcie ministra skarbu do odpowiedzialności Konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu, przyniosły ze sobą *wyjaśnienie całego szeregu punktów*.

Stwierdzić więc przedewszystkiem należy, że b. minister skarbu p. Gabrjel Czechowicz od dłuższego czasu *zdawał sobie sprawę ze znaczenia sprawy kredytów dodatkowych*, nastawał na potrzebę ich wniesienia do Sejmu i... spotkał się z brakiem poparcia w tym dążeniu ze strony Rady Ministrów, a w szczególności p. premjera.

Różne „półurzędowe" komunikaty w tej sprawie *były tedy niezgodne z prawdą*.

Stwierdzić wypada następnie, że w *miesiącach kampanji wyborczej* do obecnych Sejmu i Senatu Rzpltej fundusz dyspozycyjny Prezydjum Rady Ministrów *wzrósł o sumę 8 miljonów* wbrew ustawie skarbowej, a zatem *wbrew prawu, w sposób nielegalny*.

Każdemu z nas nasuwa się wniosek, że ogromne te pieniądze zostały zużyte na organizowanie wyborów na rzecz Bloku Bezpartyjnego, a wszak były to *pieniądze państwowe, pieniądze Rzpltej Polskiej*.

Więc tak wygląda „sanacja moralna" społeczeństwa, w imię której popłynęła w maju 1926 r. krew na ulicach Warszawy? Czy dalej będą dzienniki „sanacyjne" wypisywać obelgi pod adresem „harców partyjnictwa"? Zbyt wiele — zaiste — nagromadziło się w okresie „pomajowym" nieprawości, i tysiąc razy lepiej że ujawniono je wreszcie, bo niebezpieczną śmiertelnie jest właśnie choroba, która toczy organizm od wewnątrz, w ukryciu przed pełnym światłem dnia.

Z listu p. Czechowicza wynika rzecz jeszcze jedna.

P. Czechowicz podkreśla pośrednio „kompromisowość" stanowiska Sejmu w sprawie kredytów dodatkowych. Ta „kompromisowość" dowodzi najlepiej, jak dalece Sejm unikał „złośliwego czepiania się", jak bardzo był „ustępliwy" ze względu na interes Państwa.

Doprawdy, nikt bodaj nie jest tak zaciętym wrogiem „pomajowego" systemu rządzenia, jak... sam „pomajowy" system rządzenia.

M. M.

Wykrycie spisku przeciwko Kemalowi Paszy.

WIEDEŃ, 13. II. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Konstantynopola za pismem „Djumhuryet" o odkryciu nowego spisku przeciwko Mustafie Kemalowi Paszy. Aresztowano dwie osoby, z których jedna przyznała się już do winy.

Sejm ratyfikował protokół moskiewski.

Rewelacyjna sprawa posła Towarnickiego.

WARSZAWA, 13. III. (tel. wł.). Na dzisiejszem plenum sejmu pos. Langier (W.) wystąpił z oświadczeniem, że wobec nieścisłych wiadomości, jakie ukazały się w prasie o roli jego w sprawie ujawnienia wymuszenia przez p. Towarnickiego 6000 dol. zmuszony jest oznajmić, iż sen. Miklaszewski nie uprzedzał go i dopiero na miejscu dowiedział się o całej sprawie.

Marsz. oznajmił, że pos. Towarnicki zażądał rozpatrzenia zarzutów przez sąd honorowy, na co marszałek się zgadza, zaznaczając, że jedną ze stron będzie pos. Langier.

Po krótkim referacie Sejm uchwalił w 2 i 3 czytaniu ustawę o poborze rekruta na rok 1929.

Następnie pos. Graliński (Wyzw.) referował ustawę o ratyfikacji protokołu moskiewskiego. Przemawiał do tego punktu porządku dziennego tow. Czapiński, który podkreślił, że protokuł jest krokiem do ustalenia stosunków pomiędzy Polską a Rosją.

O respektowanie ustaw i granic Państwa.

Następnie w dalszej dyskusji nad paktem przemawiali pos. Wasyńczuk (kl. ukr.) i pos. Stroński (kl. Nar.) W związku z przemówieniem pos. Wasyńczuka, tow. Daszyński, jako Marszałek Sejmu, złożył oświadczenie, w którem powiedział — zdaje mi się, że olbrzymia większość Polaków błogosławiłaby chwilę w której danemby jej było współżycie z mniejsz. nar. w Polsce. I ja do tej większości należę z całego serca. Rozumiem, że mniejszości narodowe mają prawo żądać od Państwa ustępstw, reform, warunków życia i rozwoju kulturalnego i gospodarczego, ale rozumiem także, że Państwo ma prawo żądać od nich, aby liczyły się z jego istnieniem i z jego interesami.

Dlatego muszę z tej trybuny domagać się respektu dla ustaw i dla granic Państwa.

Wreszcie ustawę ratyfikacyjną przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Wydanie sądom 3 posłów komunistycznych.

Wbrew opinji komisji regulaminowej Sejm większością prawicy i centrum uchwalił wydać sądom posłów komunistycznych Warskiego, Bittnera i Walnyckiego.

Następnie tow. Liebermann referował projekt klubu Ukraińskiego zmierzający do nowelizacji ustawy o sądach powszechnych. Chodzi o to, by na terytorjach o ludności mieszanej, sędziowie i prokuratorowie władali językiem zamieszkującej narodowości.

Wniosek przyjęto w formie rezolucji.

Następne posiedzenie Sejmu w piątek o godz. 1 popoł.

Wniosek PPS. o zwołanie Sejmu śląskiego.

WARSZAWA, 13. III. (tel. wł.). Sejmomowa komisja konstytucyjna pod przewodnictwem tow. pos. Czapińskiego zajmowała się między innemi sprawą przydziału referatu wniosku klubu BB. w kwestji rewizji konstytucji. Tow. pos. Niedziałkowski zaproponował, aby ustanowić dwa referaty: jeden dla wniosku Klubu BB., drugi zaś później dla projektu lewicy, z chwilą gdy odpowiedni wniosek wpłynie na plenum Sejmu. Referat projektu klubu BB przydzielono pos. Janowi Piłsudskiemu. (BB.)

Następnie tow. pos. Reger zreferował wniosek PPS. w sprawie zwołania sejmu śląskiego i zmiany ordynacji wyborczej do sejmu śląskiego. Sprawę odroczono do posiedzenia wtorkowego komisji.

Klub BB złożył wniosek, aby kom. konstytucyjna obradowała także w czasie odroczenia lub zamknięcia sesji sejmowej.

Pozatem obradowały komisji: prawnicza, reform rolnych, wojskowa i oświatowa.

Sprawa nadużyć wyborczych.

WARSZAWA, 13. 3. (tel. wł.). Sejmowa komisja administracyjna pod przewodnictwem posła Polakiewicza przystąpiła do sprawozdania podkomisji administracyjnej o wniosku Dr. Putka w kwestji zmiany galicyjskiej ustawy o konkurencji kościelnej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego tow. pos. Ciołkosz zainterpelował przewodniczącego posła Polakiewicza, co jest ze sprawą nadużyć wyborczych. Przewodniczący oświadcza, że sprawa jest przedmiotem opracowania przez referenta Dra Putka.

Ponieważ Dr. Putek wyraził wątpliwość, czy przewodniczący zechce podpisać referat, wobec tego że większość nadużyć dotyczy Bezp. Bloku, przewodniczący oświadczył, że jeżeli w referacie nie znajdzie rzeczy sprzecznych z normalnym tokiem sprawozdania, podpisze je i dodaje, że porozumie się w tej sprawie z marszałkiem Sejmu.

Jak się dowiadujemy opracowany przez pos. Putka referat obejmuje 35 stron druku, zawiera bardzo bogaty materjał i kończy się wnioskiem o wyborze specjalnej komisji śledczej dla zbadania nadużyć.

POWRÓT MIN. ZALESKIEGO.

WARSZAWA, 13. 3. (Pat.). O godzinie 9.25 powrócił z zagranicy do Warszawy minister spraw zagranicznych Zaleski.

Odpowiedź na mowę o „wesołych budżetach".

Mowa marszałka Piłsudskiego na senackiej komisji budżetowej nastręczyła prasie sanacyjnej okazję do wygłaszania pochwalnych hymnów na temat wartości i znaczenia senatu, by w ten sposób przeciwstawić go „rozpolitykowanemu" Sejmowi. Minęło kilka zaledwie dni, a sanacja zawiodła się w swoich nadziejach, pokładanych w piątem kole u wozu, jakiem jest senat. Zdawało się nie ulegać wątpliwości, że senat pójdzie w myśl wskazań „obozu marszałkowskiego", a to tembardziej, że skład jego w porównaniu z sejmem jest dla obozu tego nader pomyślny. Stało się jednak inaczej.

Po jednej porażce doznanej wskutek ustąpienia „min. Czechowicza, rząd w kilka dni potem poniósł drugą, a to przez wynik głosowania nad budżetem na onegdajszem posiedzeniu senatu. Wprawdzie przywrócono fundusz dyspozycyjny ministrowi spraw wewnętrznych p. Składkowskiemu, ale stało się to raczej dzięki przypadkowi, powstałemu przez wstrzymanie się od głosowania senatorów N. D. i NPR. Uratowanie więc tego punktu rząd może zawdzięczać wyłącznie endecji, która — jak się okazuje — gdy chodzi o fundusze policyjne zawsze przyjdzie w sukurs rządowi. W całokształcie stosunków politycznych obecnej chwili jest to jednak sprawa drugorzędnego znaczenia, jeśli się zważy jeszcze przytem, że po powrocie budżetu do sejmu fundusz ten zostanie odrzucony.

Punkt ciężkości stosunku senatu do rządu przejawił się gdzieindziej, a mianowicie na płaszczyźnie odnoszenia się do budżetu ministerstwa spraw wojskowych. Ze względu na osobę marszałka Piłsudskiego i jego rolę w dzisiejszej sytuacji politycznej, wynik głosowania nad budżetem MSWojsk. w senacie jest, — że się wyrazimy stylem p. prem. Bartla — w swojej rzeczywistej rzeczywistości niespodziewaną niespodzianką. Utrącenia bowiem wniosku o podwyższenie funduszu dyspozycyjnego marsz. Piłsudskiego w senacie, mającym prawie połowę głosów Be-Be, gdzie wicemarszałek Gliwic zapewniał uroczyście marsz. Piłsudskiego, iż senat przywróci w budżecie wojskowym pozycje skreślone przez sejm — nikt się nie spodziewał. Mowa marsz. Piłsudskiego w senacie nie przyniosła dlań pożądanego efektu. Wprawdzie marsz. Piłsudski — jak zapewniał — może uzyskać cztery razy wyższy fundusz od Rady Ministrów, ale wątpliwem jest, czy po ostatnich doświadczeniach min. Czechowicza, pójdzie się na tą drogę. Uzyskanie bowiem funduszów poza parlamentem, a wbrew jego woli, będzie przekroczeniem, które siłą rzeczy nie pozostanie bez odpowiedzi.

Różni mogą różnie fakt ten potraktować. Nie zmieni to jednak postaci rzeczy: że skreślenie funduszu dyspozycyjnego marsz. Piłsudskiemu w senacie i to po wygłoszeniu mowy, jakiej podobno ze względu na honor oficerski sejm nie był godnym, — to odpowiedź na mowę o „wesołych budżetach" i „grochu z kapustą".

—o—

Powrót tych, którzy odeszli.

Tramwajarze warsz. uciekają z „frakcji rewolucyjnej".

Warszawska Organizacja PPS. przeżywa radosną chwilę, gdyż wczoraj wróciła na łono P. P. S., organizacja tramwajowa z dzielnicy „Starówka", t. zw. „frakcji rewolucyjnej".

Wieczorem, według wezwania „Przedświtu" — zebrało się wspomniane koło na ulicy Rycerskiej poczem — z egzekutywą na czele — przeszło do lokalu dzielnicy PPS. przy ul. Długiej 19.

Tutaj, po szeregu przemówień członków Koła — wygłosił referat polityczny tow. pos. Barlicki, owacyjnie witany przez zebranych tramwajarzy.

Po referacie, który zebrani nagrodzili nową salwą oklasków, w dalszym ciągu wypowiadali się członkowie Koła, stwierdzając całkowitą słuszność polityki PPS. i jej taktyki.

W rezultacie obecni jednomyślnie przyjęli następującą rezolucję:

Zebrani dnia 11. marca 1929 r. byli członkowie rzekomej „dawnej frakcji rewolucyjnej" PPS., dotychczasowego koła „Starówka" Organizacji Tramwajowej PPS., d. fr. rew. stwierdzają:

1) że przekonali się, iż grupa Jaworowskiego bezprawnie podszywająca się pod miano „frakcji rewolucyjnej" — z Socjalizmem nie ma nic wspólnego;

2) że w dalszym ciągu jedyną, niezachwianie walczącą o Socjalizm i demokrację w Polsce partją polityczną jest PPS.

3) że w tych warunkach jest obowiązkiem każdego szczerego socjalisty trwać zdecydowanie pod czerwonym sztandarem Socjalizmu, to jest w szeregach PPS., a nie dać się oszukiwać fałszywej nazwie przybranej samozwańczo przez „jaworowszczyznę". Wobec tego wzywamy tych nielicznych towarzyszy, którzy jeszcze ufają złudnym frazesom Jaworowskich, Szczypiórskich, Szpotańskich i ich kliki — by nie zwlekając wstąpili do Partji, która jedyna daje dziś rękojmię zdecydowanej zwycięskiej walki o prawa ludu roboczego, o demokrację w Polsce, o ustrój socjalistyczny.

3)

STANISŁAW GRĄDALSKI.

Kartki z pobytu robotnika polskiego w Egipcie.

(Ciąg dalszy).

Za czasów Faraonów uznawano kult, że po śmierci człowieka wraca dusza z powrotem w ciało, dlatego starano się je utrzymać w całości, oraz robiono rzeźby tych ludzi, gdyż wierzono, że w razie zniszczenia mumji, duch wejdzie w statuę i ją ożywi. Do grobowca składano też wszystko, co do życia człowiekowi potrzeba, nie wyłączając kosztowności, co było powodem zniszczenia i zrabowania grobowców.

Jest tu n. p. 24 największych grobowców podziemnych, w których mieszczą się olbrzymie skrzynie z granitu lub marmuru. W skrzyniach tych spoczywały mumje bogów, lecz z mumji znaleziono tylko dwie, które zabrano do muzeum, reszta gdzieś zniknęła.

Powietrze w tych podziemiach ciężkie, że oddychać trudno a światła świecy mało widać, to też spieszyliśmy się z powrotem na powierzchnię.

W pobliżu znajdują się małe pieczary wykute w skale, do których można wsunąć się leżąco. Były to mieszkania robotników, którzy budowali grobowce przed tysiącami lat.

Są tu także najstarsze piramidy, częściowo z biegiem tysięcy lat zniszczone. Stąd widać też ogromną przestrzeń pustyni oraz w dali pustynię Libijską, a na niej największe piramidy świata oraz Sfinks.

Podążając w tamtą stronę, jedziemy niziną, w której kopią kanały dla wód Nilu w celu rozszerzenia powierzchni urodzajnej ziemi. W pobliżu piramid autobus zatrzymuje się i dalej odbywamy podróż na wielbłądach albo osłach. Docieramy do piramidy Gizy, największej, którą zbudował jeden z faraonów Heops, 3365 lat przed Chrystusem. Piramida cała z ciosowego kamienia jest wysokości 165 m. wysokości, oraz 165 m. szerokości, na szczycie tej piramidy może się pomieścić i 30 ludzi. Wewnątrz tej piramidy kilka metrów w głębi znajduje się grobowiec Faraona Heopsa. Według zapisków budowało tę piramidę 100.000 ludzi przez 20 lat. Jeśli się weźmie pod uwagę, że nie było wtenczas maszyn, ani kolei, to musi się przyznać, że była to olbrzymia praca rąk ludzkich, bo kamienie przywożono z daleka, a każdy kamień 1.50 m. kw. obrabiano, poczem budowano z nich piramidę, która przetrwała wszystkie kataklizmy i stoi niewzruszona i niezniszczona.

W pobliżu wznosi się więcej piramid mniejszych, nieopodal od piramid stoi olbrzymi Sfinks, wyobrażający boga słońca. Jest to ogromna rzeźba z kamienia kilkanaście metrów wysoka i długa. Niegdyś stała tu największa świątynia, w jej wnętrzu stał tajemniczy Sfinks. Ze świątyni pozostały dziś tylko ślady, t. j. fundamenty i resztki murów, reszta uległa zniszczeniu. Jeden tylko Sfinks pozostał nienaruszony. Z świątyni tej prowadzi kanał podziemny, wykuty w skale do piramidy Heopsa. Kanał ten obecnie częściowo jest zawalony, że przejść nie można. Dokoła piramid i Sfinksa pracuje setki ludzi, czyniąc dalsze rozkopy, wzdłuż których leży wiele potłuczonych naczyń, nie przedstawiających większej wartości archeologicznej. Praca przy dokonywaniu rozkopów jest ciężka i kosztowna, bo chociaż znajdują się tu różne budowle i kurytarze, to jednak trudno natrafić na grobowce, pomimo, że były one budowane planowo.

Jadąc z powrotem, przejeżdżamy przez nowy Heolopolis. Przed 20 laty była tu jeszcze pustynia jak i obecnie wokół. Jeden z kapitalistów holenderskich zakupił swego czasu od rządu egipskiego kilkanaście kilometrów kwadr. pustyni za kilkanaście tysięcy funtów, przeprowadził rurociągi z Nilu, tłoczniami tłocząc wodę, użyźnił ziemię, zbudował miasto ogród z pięknemi domami, budowanemi w jednym stylu, wszystkie trzypiętrowe, z dużemi luksusowemi balkonami. Wszystko pełne tu przepychu i piękna. Ulice szerokie, asfaltowe, czyste. Tu spędzają lata bogacze z różnych krajów na ustawicznem słońcu i w ogrodach pełnych kwiatów, a właściciel robi złote interesy, gdyż mieszkanie 4—5 pokojowe kosztuje ponad 200 funtów egipskich, czyli około 9.000 zł. miesięcznie. Obecnie dla polepszenia komunikacji ukończono budowę kolei elektrycznej do Kairu.

Bardzo interesujące jest muzeum wykopalisk. Na dziedzińcu muzeum stoi duży piękny pomnik francuskiego architekta Marete, który rozkopał groby faraońskie, pracując w pustyni przez 30 lat od roku 1850 do 1880. Muzeum mieszczące się w ogromnym gmachu, zawiera setki mumii, wiele bezcennych obelisków, posągów ogromnej wielkości, rzeźbionych z granitu, alabastru lub marmuru. Wiele jest tu balsamowanych zwierząt i ptaków, dalej różne ozdoby ze złota, jak łańcuchy, bransolety, naczynia, korony Faraonów, a nawet żywność balsamowana, jak chleb, ryby, mięso i t. p. z przed kilku tysięcy lat. Zwracają też uwagę wielkie statuy bogini Izys, Faraona Anofisa z żoną, Ramzesa III z boginią, boga Nilu, ogromnego hipopotama i w. i. Osobny oddział stanowią wykopaliska z grobów Faraona Tutankhamena. Wykopaliska te przechodzą bogactwem poprzednie. Jest tu trumna złota, ważąca 450 kg., złota maska na mumii wagi 55 kg., różne tkaniny złote, korona Tutankhamena, złote łoże jego i żony, karoca, krzesło tronowe i wiele różnych rzeźb i naczyń złotych, różne zwierzęta balsamowane.

Chcąc muzeum opisać w szczegółach, trzebaby księgę spisać, do czego ja nie jestem zdolny.

(Dok. nast.).

Regulamin służbowy dla pracowników gminnych.

Z uchwał Magistratu.

Na ostatniej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządu Dra Obmińskiego uchwalono między innemi regulamin służbowy dla niższych pracowników zatrudnionych w miejskich zakładach i instytucjach użyteczności publicznej.

Uchwalono zakupić 273 m materji na mundury dla woźnych miejskich, a wykonanie ich po cenie 39 zł. za uszycie kompletnego munduru oddano dwom majstrom krawieckim.

Udzielono dalej konsensu Wolfowi Astmanowi i Helenie Simon na nadbudowę II-go piętra na ul. Szkarpowej 5. Drowi Rudolfowi Brejterowi wydano pozwolenie na nadbudowę 3-go piętra w realn. L. 26 ul. Chorążczyzny.

W dalszym ciągu uchw. rozpisać w drodze przetargu ofertowego na dostawę 1000 wagonów kamienia łamanego do budowy i naprawy dróg, kosztem około 116.700 zł.

Uchwalono zakupić od spółki terenowej 709 sążni gruntu dla ochrony zbiornika wodociągowego za sumę 15710 zł. — Wykonanie dźwigni elektrycznej w nowej chłodni rzeźni miejskiej oddano firmie Wertheim z Wiednia za 19140 zł., Dostawę kolejek i wieszaków oddano firmie Zieleniewski we Lwowie za sumę 120.415 zł zaś wykonanie klatek pp. Weichowi, Będkowskiemu i Marjaszowi i inż. Słówikowi — na ogólną sumę 19800 zł. Uchwalono dalej pokryć koszta urządzenia kursu brukarskiego w państw. szkole przemysłowej w sumie około 6.000 zł.

Dostawę mięsa dla miejskiego Zakładu sierót oddano firmie Stanisława Kolessy, zaś dostawę bułek i chleba Kazimierzowi Makowskiemu. Wkońcu udzielono 20- kilka subwencji między stowarzyszenia dobroczynne i koła rodzicielskie.

W sprawie subwencyj Gminy m. Lwowa dla instytucyj, stow. itp.

Na podstawie uchwały miejsk. Komisji Oświaty i Kultury z 19 września 1928, Magistrat m. Lwowa podaje do wiadomości instytucyj, stowarzyszeń tp., które otrzymały od miasta subwencje i reflektują na dalsze, że udzielenie dalszych subwencyj zależne jest ściśle od przedłożenia Magistratowi szczegółowych sprawozdań i należycie udokumentowanych rachunków z użycia otrzymanych już subwencyj.

Groch z kapustą.

Na ostatniem posiedzeniu Rady przybocznej m. Lwowa wysunięto jak wiadomo nagły wniosek, by się ta Rada oświadczyła z wdzięczności za swoją nominację za projektem konstytucyjnym BB. Warto sobie przytem zapamiętać zachowanie się p. posła Strońskiego oraz dwóch mężów neofitów politycznych, którzy uparcie i prowokacyjnie wpajali w kołtuńskich nominatów, jakieto błogosławione czasy nastąpią po uchwaleniu projektu BB i jak szkodliwym jest projekt PPS w sprawie zmiany konstytucji, który ma na celu rozbicie Polski. (aż tak! przyp. zecera). Nie idzie nam o same projekty, ale o poziom dyskusji i argumenty doktorskie, i tak: Za racją do uchwalenia wniosku BB. wzięto, że jest to w odnowionej sali ratuszowej, mówiąc na wiasowo, z której usunięto symboliczny obraz „Polonja". Ci panowie podniecali ambicje kołtuńskie malowaniem, że kołtuni muszą tradycyjnie występować w obronie Lwowa i dlatego ma być uchwalony projekt konstytucyjny BB.

Wkońcu po wielu innych dawkach adwokat od Obrońców Lwowa zaanektował dzielnych i szlachetnych proletarjuszy (którzy napadnięci przez nieprzyczytalną bojówkę ukraińską, dzielnie z nią walkę stoczyli), jako konieczność wprowadzenia projektu konst. BB. (Gdzie Rzym, gdzie Krym) Jeżeli do tego dodamy tę gruboskórność w oburzeniu, że nazwanie po imieniu tego wniosku „prowokacją innych obywateli", oraz zachowanie się komisarza Nadolskiego, który na wielokrotne apele naszych towarzyszy i radnych innych ugrupowań, nieuważał za stosowne ani ust otworzyć, szukając tylko w regulaminie gminnym Bóg wie czego, to wytworzy się naprawdę ta niestrawna potrawa tak trafnie nazwaną „grochem z kapustą".

Akcja gminy wiedeńskiej dla oczyszczenia ulic z śniegu.

Na ostatniem posiedzeniu wiedeńskiej Rady miejskiej, omawiano sprawę oczyszczenia ulic, miasta, po katastrofalnych opadach śnieżnych.

Według obliczeń Centralnej stacji meteorologicznej, na ulicach Wiednia znajduje się (w każdym razie znajdowało się przed nastaniem odwilży) 19 miljonów, metrów sześciennych śniegu. Gmina na oczyszczenie ulic z śniegu przeznaczyła 5.700.000 szylingów. Ostatnio przyjęto znowu 6.000 bezrobotnych dla tej pracy.

Teatr krakowski zostanie wydzierżawiony.

Na wtorkowem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej stwierdzono, że istotny deficyt Teatru wynosi 549.142 zł., w czem 252.000 zł. t. j. suma stanowiąca gaże większości personalu artystycznego,, prawie zupełnie nie wykorzystanego idzie na marne.

Po wyczerpaniu się dyskusji Rada miejska uchwaliła polecić Prezydjum miasta, aby w porozumieniu z komisją teatralno- skarbową opracowało plan dzierżawy Teatru im. Słowackiego i plan ten przedstawiło Radzie miejskiej na najbliższem posiedzeniu.

Matactwa asenterunkowe w Krakowie.

Aresztowanie emerytow. lekarza-pułk. i dwóch koncypientów.

W ostatnich dniach władze wojsk. wpadły na ślad wielkich nadużyć na tle poboru rekruta. Po dłuższem śledztwie oddział II korpusu krakowskiego polecił prokuraturze przy krakowskim sądzie okręgowym karnym aresztowanie emer. pułkownika-lekarza dra Henryka Glasera, oraz dr. Edw. Herzoga i dra Szymona Bernsteina, koncypientów adwokackich, oraz czwartego osobnika, który zbiegł w międzyczasie do Wiednia. Na polecenie prokuratury policja aresztowała trzech wymienionych. Za zbiegłym osobnikiem rozesłano listy gończe. Dr. Glaser, emer. lekarz-pułkownik swojego czasu był komendantem szpitala wojsk. i lekarzem garnizonu krakowskiego.

Jak słychać, dr. Glaser mając stosunki wśród lekarzy, za wynagrodzeniem podejmował się interwencji przy komisjach poborowych na rzecz swoich klientów. Herzog i Bernstein byli właśnie tymi poborowymi, na rzecz których dr. Glaser pojął się interwencji i usiłował przekupić lekarza wojskowego.

Uwolnienie zabójcy wiarołomnej żony.

Przed sądem w Kornenburgu (Austrja) stanął w tych dniach 32-letni rolnik Leopold Redl, oskarżony o zamordowanie swej żony Róży. Redl ożenił się przed 8 laty z miłości, ale pożycie małżeńskie nie było szczęśliwe

z powodu różnic w charakterze małżonków.

Redl, człowiek spokojny, oddany wyłącznie pracy przy gospodarstwie, nie odpowiadał kobiecie lekkomyślnej, próżnej, żądnej wyłącznie wielkomiejskich rozrywek. Zaniedbywała gospodarstwo domowe i troje dzieci, szukając znajomości męskich, nad czem mąż cierpiał, nie mogąc się zdecydować na rozstanie z żoną, którą kochał.

Ostatnio Róża

nawiązała stosunek miłosny

z bogatym handlarzem koni i urządzała z nim częste wycieczki do Wiednia, wracając nieraz dopiero po północy samochodem do domu.

Kiedy pewnego ranka już po powrocie wybierała się znowu z kochankiem do Wiednia, ubrawszy się w kostjum, kupiony przez niego, a na prośby i przedstawienia męża odpowiadała cynicznym śmiechem, — Redl, wzburzony do najwyższego stopnia, chwycił strzelbę nabitą śrutem i z odległości kilku kroków

oddał strzał do żony, który rozstrzaskał jej głowę.

Sąd przysięgłych, uwzględniając motywy zabójstwa, wydał werdykt, zaprzeczający zbrodni skrytobójczego morderstwa a stwierdzający zabójstwo, dokonane pod wpływem zamroczenia zmysłów. Na podstawie tego werdyktu Redl został uwolniony.

Jak lekceważy się interesy ludności.

WARSZAWA. 13. marca. (A. W.) Jedna z ajencji stołecznych komunikuje, że naznaczone na dzień. wczorajszy posiedzenie Państwowej Rady Spożywców nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu członków Rady, którzy widocznie mało interesują się sprawami aprowizacji ludności. Terminu najbliższego zebrania się Rady dotychczas nie naznaczono.

P. MECH — ZAMIAST MIN. JURKIEWICZA?

WARSZAWA, 13. 3. (AW). „Robotnik" podaje pogłoskę o zamierzonem ustąpieniu min. pracy i op. społ. p. Jurkiewicza. Według „Robotnika" na następcę po ministrze Jurkiewiczu naznaczony jest b. wojewoda wołyński p. Mech. „Robotnik" zgóry protestuje przeciw ewentualnej nominacji p. Mecha. !

—o—

„Niespodzianki" w Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej.

Ruch kolejowy ciągle szwankuje.

LWÓW, 13. 3. (AW). Lwowska Dyrekcja Kolejowa (biuro rozkładu jazdy) informuje, że noc z dn. 12. na 13. bm. obfitowała w niespodzianki wywołane zawieją śnieżną i zadymkami na niektórych odcinkach lwowskiej Dyrekcji Kolejowej. I tak pociąg nr. 1711 (osobowy stryjski), który wieczór wyjechał ze Lwowa, ugrzązł w śniegu pod Skniłowem i dopiero w pół godziny mógł ruszyć w dalszą drogę. Pociąg nr. 244 idący z równego do Lwowa stanął z powodu zasp na odcinku między Rudą Poczajowską, a Werbą i dopiero po 1 i pół godzinie mógł ruszyć w dalszą drogę.

W dniu dzisiejszym podjęto ruch towarowy na odcinku Drohobycz — Stebnik. Ruch pasażerski na tej linji podjęty zostanie w dn. 14. bm.

Natomiast musiano wstrzymać znowu — z powodu niebywałych zawiei śnieżnych — ogólny ruch pociągów na lini Tarnopol — Zbaraż — Łanowce i Borki Wielkie — Grzymałów.

Spóźnienia pociągów w dn. 13. bm. doszły do 190 minut.

TEMPERATURA.

LWÓW, 13. 3. (AW). Stacja Meteorologiczna przy obserwatorjum na lwowskiej Politechnice informuje, że dziś o godz. 7 rano notowano 0.0 C., zaś o godz. 13-tej plus 1.2. Wiatr zachodni.

POLEPSZENIE SYTUACJI W PORCIE GDYŃSKIM.

GDYNIA, 13. 3. (AW). Wiatr zachodni odpędził prawie zupełnie krę lodową z Zatoki Gdyńskiej. Port rybacki pokryty jest tylko kruchą powłoką lodu. Należy przypuszczać, że przy obecnym stanie pogody ruch portowy stanie się wkrótce normalnym.

700 robotników pozbawiono pracy

przez cofnięcie zamówień rządowych

WARSZAWA, 13. 3. (AW). Z dnia 15. bm. jedna z największych fabryk Norblin-Bracia Buch i T. Werner w Warszawie zmuszona jest wymówić pracę około 700 robotnikom, partjami po 250 osób, zatrudnionych przy wyrobie amunicji, na którą zostały cofnięte zamówienia. Jest to fakt niepożądany dla Państwa i społeczeństwa, gdyż robotników tych należy uważać jako straconych w ich wyszkoleniu produkcji amunicji.

ZAPOTRZEBOWANIE ROBOTNIKÓW POLSKICH DO FRANCJI.

WARSZAWA, 13. 3. (A). Pracodawcy francuscy zgłosili ostatnio zapotrzebowanie na 2.583 robotników polskich w górnictwie, hutnictwie i rolnictwie francuskiem. Robotnicy ci wyemigrować mogą do Francji już w bieżącym miesiącu.

ROZSZERZENIE PRZYMUSU UBEZPIECZEŃ.

WARSZAWA, 13. 3. (AW). Ogłoszone zostało rozporządzenie Min. Skarbu w sprawie przymusu ubezpieczenia od ognia ruchomości w gospodarstwach rolnych, przymusu ubezpieczenia żywego inwentarza od wypadków śmierci oraz ubezpieczenia plonów od gradobicia.

KTO WYGRAŁ?

WARSZAWA, 13. 3. (AW)). W 7-mym dniu ciągnienia 5-tej klasy Loterji Państwowej padły główniejsze wygrane na następujące numery: 60.000 zł.: 100305, — 50.000 zł.: 99127. — 15.000 zł.: 35291, 125033, — 10.000 zł.: 48553, 91042, 124880. 160912, 174550. — 5.000 zł.: 18016, 20164, 156732.

—o—

Akcja kapitalistów przeciw 8 godz. dniu pracy nie powiodła się.

GENEWA, 13. 3. (Pat.). Szwajcarska agencja telegraficzna podaje: w końcu narad w sprawie konwencji waszyngtońskiej dotyczącej 8-godzinnego dnia pracy wszystkie wnioski a w szczególności wniosek angielskiego ministra pracy, w sprawie wniosku delegata rządu polskiego ministra Sokala, który proponował zbadanie przez specjalną komisję sprawy ewentualnej rewizji zostały odrzucone. Przedstawiciele robotników głosowali przeciw wszystkim wnioskom, przedstawiciele pracodawców przy ostatnich decydujących głosowaniach powstrzymali się od głosowania, z pośród zaś delegatów rządowych przedstawiciele Włoch i Belgji przeciw ewentualnej rewizji. W ten sposób akcja rządu francuskiego na rzecz rewizji konwencji o 8-godzinnym dniu pracy zakończyła się niepowodzeniem.

O PRZYSTĄPIENIE ST. ZJEDN. DO HASKIEGO TRYBUNAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI.

GENEWA, 13. 3. (Pat.). Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy nie odbyła w dniu dzisiejszym plenarnego zebrania. Jak się dowiaduje Szwajcarska Agencja Telegr., w łonie komitetu prawniczego doszło do porozumienia co do wniosku w sprawie przystąpienia Stanów Zjednoczonych do haskiego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej.

Likwidacja rządu pruskiego?

Projekt reformy ustroju państwowego Niemiec.

BERLIN, 13. III. (AW.). Podkomisja komitetu reformy ustroju państwowego Rzeszy przewiduje w opracowanym ostatnio programie likwidację osobnego rządu pruskiego, oraz zespolenie ruskich ministerstw z rządem Rzeszy. Pruskie prowincje otrzymać mają charakter krajów związkowych Rzeszy.

NOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH.

WARSZAWA, 13. 3. (AW). W Wyrach w pow. Pszczyńskim uruchomiono nową fabrykę Zw. Azotowych. Koszt uruchomienia wynosi 6 milj. fr. szwajc.

—o—

PIERWSZA BIOGRAFJA LENINA.

MOSKWA, 13. 3. (AW). Wdowa po Leninie Krupska ja wykończyła po 5-cioletniej pracy czterotomową biografję Lenina, w której zawarła całe życie fundatora bolszewizmu. Publikacja ta zawiera przemówienia, listy i instrukcje Lenina.

OLBRZYMI POŻAR MŁYNU.

BYDGOSZCZ, 13. 3. (AW). W młynie Petersona na Okolu wybuchł groźny pożar, który — z powodu trudnych warunków ratowniczych — strawił cały młyn doszczętnie wraz ze znajdującemi się wewnątrz maszynami, narzędziami, zbożem i mąką. Uratowano jedynie spichrz, zawierający znaczne zapasy mąki. Straty mają być olbrzymie.

—o—

PAŃSTWO PAPIESKIE WPROWADZA WŁASNĄ MONETĘ.

RZYM, 13. 3. (AW). „Rassegna Numismatica" zwykle dobrze poinformowana, donosi, że Papież zamierza wprowadzić specjalną monetę dla państwa papieskiego. Według doniesień tego dziennika bite będą monety złote, srebrne i miedziane. Dwa razy na rok mają być wydawane emisje.

—o—

Powstanie w Meksyku stłumione.

MEKSYK, 13. 3. (Pat.). Powstańcy pod przewodnictwem generała Escobar ewakuowali miasto Saltillo, będące stolicą stanu Cohhuila i odchodząc ograbili miejscowe banki. Generał Olahes, który jak dotąd zdawał się sprzyjać powstańcom, przeszedł na stronę rządu i przedostał się do jednego z głównych ośrodków powstańczych w stanie Sonora, gdzie zajął miasto Naco, w imieniu rządu związkowego. Prezydent Gil oświadczył wczoraj wieczorem, że werbowanie ochotników do armji związkowej zostało wstrzymane w związku ze stłumieniem ruchu rewolucyjnego.

ROZSTRZELANIE JEDNEGO Z PRZYWÓDCÓW POWSTANIA.

MEKSYK, 13. 3. (Pat.). Gen. Simon Aguirra, wzięty wczoraj do niewoli, został postawiony przed sąd wojenny i natychmiast rozstrzelany. Był on bratem gen. Jezusa Aguirry, naczelnego dowódcy wojsk powstańczych, operujących w południowo-wschodniej części Meksyku. Gen. Jezus Aguirra znajduje się jeszcze na wolności.

—:::—

Groźba strejku generalnego kolejarzy w Niemczech.

BERLIN, 13. III. (AW.). Związki zawodowe robotn. i pracowników kolei Rzeszy niemieckiej przedłożyły ultimatum administracji naczelnej kolei niem., żądając podwyższenia płac na godzinę w wysokości 6 fen., co oznaczałoby podwyższenie wydatków w wysokości 81 milj. mk. Ponieważ zarząd kolei nie chce zgodzić się na tę podwyżkę, możliwy jest wybuch strejku generalnego pracowników kolejowych.

Krwawe manifestacje studentów w Madrycie.

MADRYT, 13. III. (PAT.). Monitor urzędowy donosi, że oddziały służby bezpieczeństwa zostały zmuszone do użycia broni w związku z zamieszkami młodzieży, które zmieniły się w manifestacje polityczne i akty gwałtu. Jeden z manifestantów, którego identyczność nie została jeszcze ustalona odniósł rany od kul. Kilku studentów zostało kontuzjowanych. Aresztowano 26 osób. „Juornal" donosi z Madrytu", że około 2.000 studentów manifestowało wczoraj przed gmachem ministerstwa oświaty, poczem wybili szyby w redakcji dziennika „A. B. C.". Pod wieczór doszło do nowych zamieszek w pobliżu kasyna wojskowego. Ogarnięta paniką publiczność schroniła się do kawiarń i sklepów, w których szyby zostały również wybite przez manifestantów.

—o—

Tragiczny skutek operacji dokonanej zapomocą brzytwy.

CZĘSTOCHOWA, 13. III. (AW.). W Rakowie koło Częstochowy osiedlił się niedawno niejaki Józef Matulewicz podający się za lekarza z dyplomem „amerykańskim". Wezwany do gospodarza Błaszczyka (we wsi Kamienica Polska), któremu utworzył się wrzód na szyi — z braku narzędzi chirurgicznych — dokonał operacji usunięcia wrzodu zapomocą brzytwy. Podczas tej operacji chory zmarł prawdop. skutkiem przecięcia arterji. „Amerykańskiego" lekarza aresztowano.

W wodzie i błocie.

P. komisarz Nadolski zdaje egzamin ze swego niedołęstwa.

Po długotrwałych i niebywałych mrozach od dwóch dni mamy odwilż, przy trzech stopniach ciepła w mieście. Na jezdniach, placach i dachach domów śnieg zczerniał, przyczem powłoka całunu śnieżnego w przeciągu dwóch dni znacznie opadła. Po ulicach potworzyły się kałuże, tak, że trudno przejść z jednego chodnika na drugi.

Kupcy, którzy z powodu ciężkiej zimy mieli bardzo słabe obroty, skarżą się na dalszy zastój, przypisując to zło nieporządkom w mieście. Ludziom nie chce się w taki czas wprost wychodzić z domów — mówi pewien kupiec — tak, że prócz sklepów spożywczych nikt nic nie targuje.

Pan Komisarz Nadolski wychodzi z założenia że deszcz i słońce prędzej czy później usuną śnieg i osuszą bruk lwowski, pocóż więc wydawać grube sumy na sprzątnięcie i wywiezienie śniegu?

Gospodarka taka może się wydać kierownikowi odbudowy Krynicy, a obecnie kierownikowi zarządu naszego miasta bardzo nawet celowa, ale nie wszyscy podzielają jego zdanie.

Lwów to nie żadna Pipidówka czy inny Kulików — miasto ćwierćmiljonowe ma dość środków na to, aby zostało doprowadzone do takich przynajmniej porządków, by ludzie chodząc po jego brukach nie łamali rąk i nóg. Nie wiemy, co nam wskutek zmiany pogody najbliższe dni przyniosą, czy woda zaleje suteryny, czy też oszczędzi najnieszczęśliwszych i najbiedniejszych — to jedno wszakże już zasługuje na publiczne napiętnowanie że takiego nieporządku w dziedzinie porządków w mieście nawet za rządów kołtuństwa nie było.

Minister Składkowski w początkach swego urzędowania dawał się dobrze we znaki różnym kacykom prowincjonalnym, zmuszając ich do wprowadzenia jakich takich porządków w gminach, na których czele stali. Gdyby p. min. Składkowski teraz, właśnie teraz zajrzał do Lwowa, możeby się bardzo zdziwił, że ćwierć miljonowe miasto zeszło tak (pod względem wyglądu!) na psy... i możeby z tego wyciągnął konsekwencję.

Lwów czuje na własnej skórze dobrodziejstwo rządów komisarskich. Pan Komisarz robi co może, ażeby uzyskać u góry opinję stuprocentowego sanatora. Być może, że taki patent uzyska, ale nie otrzyma miana dobrego gospodarza miasta.

Obywatele Lwowa czują dotkliwie, że los ich oddany został w ręce niedołężne i nie umiejące podołać wielkim zadaniom.

Przy sposobności apel do starosty grodzkiego. P. starosta wezwał właścicieli domów, by zarządzili usunięcie śniegu i sopli lodu z dachów i balkonów. Ale na podwórzach leżą kilkumetrowej wysokości zwały śniegu i zagrażają zalaniem suteren i mieszkań parterowych. Czy nie należałoby zmusić kamieniczników, aby kazali wywieźć ten śnieg za miasto?

Ofiary nieporządków w mieście.

Z dachu kamienicy stojącej na rogu ul. Hetmańskiej a Kilińskiego spadł wczoraj popołudniu na głowę przechodzącej jakiejś kobiety duży sopel lodu. Doznała ona ciężkiego zranienia na głowie, oraz wstrząsu mózgu. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło ją w stanie nieprzytomnym do szpitala.

W Pogotowiu ratunkowem zgłosiło się wczoraj wiele ofiar ślizgawicy i niedbalstwa czynników, od których zależy czystość w mieście. Jeden z przechodniów pośliznąwszy się doznał złamania nogi, trzy inne osoby doznały złamania rąk, kilka zaś innych doznało licznych kontuzji.

Kto będzie odpowiedzialny za kalectwo czy cierpienia tych ludzi?

—o—

Lwów bez chleba.

Dzięki polityce rządu, który w ostatnich czasach wydał „specjalne pozwolenie" na wywóz zboża, podstawowy ten artykuł żywności podrożał znacznie. W konsekwencji młynarze podnieśli cenę mąki a teraz piekarze — zresztą całkiem logicznie — domagają się zezwolenia na podwyżkę cen chleba i białego pieczywa.

I tak w ostatnich dniach ustalono około 42 zł za 100 kg. żyta, mąka zaś w młynie kosztuje około 60 zł za 100 kg. Młynarze bojąc się kary, gdyż taryfa opiewa na 52 zł za 100 kg. wstrzymali sprzedaż mąki hurtownikom i piekarzom. Wobec tego piekarze wnieśli do Magistratu memorjał, domagając się podwyżki cen chleba z 51 na 59 groszy za bochenek o wadze 1 kg. W tej sprawie dziś popołudniu odbędzie się posiedzenie Komisji cennikowej. Piekarze, oczekując zwyżki cen wstrzymali się wczoraj z wypiekiem chleba. Wskutek tego w całem mieście nie było można wczoraj otrzymać chleba, z wyjątkiem bułek. Dziś prawdopodobnie będzie tak samo.

Obecna walka piekarzy o podwyżkę cen chleba jest przygrywką do wzrostu drożyzny innych artykułów żywności na przednówku. Jest to zapowiedź klęski szerokich mas ludności, nękanej, bezrobociem, drożyzną i klęską surowej zimy.

Sprawca napadu na listonosza stanie przed sądem doraźnym.

Roman Mycyk, uczestnik napadu na listonosza Franciszka Kochanowskiego, stanie w piątek 15 bm. przed sądem doraźnym, a nie dziś w czwartek jak mylnie podały inne dzienniki.

Zrazu nie zamierzano w tym wypadku stosować sądu doraźnego, gdyż Mycyk nie ma skończonych 20 lat życia. Prokuratorja zaznajomiwszy się jednak z wynikiem śledztwa postanowiła postawić Mycyka przed sąd doraźny, gdyż usiłowany rabunek dokonany był z bronią w ręku, przyczem ciężko poraniono Kochanowskiego. W razie zasądzającego wyroku Mycykowi grozi kara od 5—20 lat ciężkiego więzienia.

Rozprawa potrwa dwa dni i odbędzie się w dużej sali sądu przy ul. Batorego. Oskarżenie wnosi prokurator p. A. Gürtler.

Z sali sądowej.

Niegościnne przyjęcie posterunkowych.

Dnia 22. września ub. roku trzech posterunkowych Wł. Szostecki, Andryjszyn i Dorozyński, oraz wywiadowca Novi wybrali się do mieszkania Jana Zadorożnego w realności przy ul. Zborowskich l. 1, aby odebrać mu licencję na kierowanie samochodem. Zadorożny wraz ze swą żoną przyjął przybyłych wielce niegościnnie, obrzucił ich stekiem obelg i groził przebiciem szydłem. W czasie tej awantury powstało na ulicy zbiegowisko.

Pomimo skrzętnych poszukiwań po wszystkich zakamarkach licencji jednak nie znaleziono.

Zadorożny wraz z żoną stanął wczoraj przed wyrokującym sędzią r. Łyczkowskim jako oskarżeni o gwałt publiczny. Po przeprowadzonej rozprawie Zadorożny został skazany na 6 tygodni, żona zaś jego na 10 dni aresztu, przyczem Zadorożnemu kara została zawieszona.

—o—

Wódka lub życie.

Antoni Orda, zam. w Sokolnikach, przed rokiem zetknął się na gościńcu z Janem Gołębiewiczem i zażądał od niego „refundowania" wódki. Otrzymawszy odmowną odpowiedź, Orda pobił laską Gołębiewicza, poczem zranił go bagnetem w plecy.

Amator popijania stanął wczoraj przed wyrokującym sędzią r. Szulisławskim i został skazany na 4 miesiące więzienia.

Awanturnik w roli kandydata na bigamistę.

Paulina Lubińska, wdowa, zam. przy ul. Kochanowskiego l. 45, zaznajomiła się z Janem Wasiutyńskim, który złożył przyrzeczenie, że ją poślubi. Po dłuższej znajomości Lubińska dowiedziała się, że Wasiutyński jest żonaty, lecz z żoną nie żyje. Wobec tego zerwała z nim znajomość. Ten jednak nie chciał zlikwidować tej przyjaźni i prześladował Lubińską swemi zalecankami. W dzień Nowego Roku w czasie wynikłej sprzeczki natręt pobił wdowę i jej córki, przyczem zranił nożem Lubińską.

Wczoraj stanął Wasiutyński przed wyrokującym sędzią r. Szulisławskim i został skazany na 1 miesiąc więzienia.

—o—

Jak się przedstawia delożowanie na wsi.

Hnat Kit, zam. w Mikłaszowie, żywił nienawiść do swego krewniaka Seńka Szpysoły, zarzucając mu, iż wybudował dom na gruncie jego żony. Chcąc pozbyć się intruza, Kit zwerbował swego brata Iwana i Fedka Morawskiego, poczem trójka ta dnia 31. grudnia ub. r. udała się do zagrody Szpysały i poczęła demolować dom sporny. Zerwano część dachu, rozwalono ściany, broniącego zaś dachu nad głową Szpysałę poranił nożem Iwan Kit, który najwięcej szalał przy tem dziele zniszczenia. Ostatecznie nadbiegli sąsiedzi przepędzili napastników, oswobodzając napadniętego.

Wczoraj trójka ta odpowiadała przed sędzią r. Łyczkowskim. Po przeprowadzonej rozprawie pierwszył z nich został skazany na 2, drugi na 3, a ostatni na półtora miesiąca ciężkiego więzienia. Iwan Kit będzie musiał odcierpieć karę, zaś dwom współoskarżonym wykonanie wyroku zostało zawieszone na przeciąg 5 lat.

—o—

Nieletni rabusie przed sądem.

Aron Kiken, zam. w Bełzie, wybrał się do Ostrobuża w celach handlowych. Przechodząc przez las został napadnięty przez dwóch osobników, którzy zrabowali mu 50 groszy. Wieczorem gdy wracał do domu napadło na niego 7-miu napastników, którzy pobili go i zranili w rękę, przyczem zrabowali 60 zł.

Wkrótce potem poszkodowany poznał i przytrzymał na jarmarku w Bełzie jednego z napastników. Był to 18-letni Michał Seniowski. W śledztwie podał on nazwiska swych kolegów, których następnie aresztowano.

Wczoraj szajka ta stanęła przed sądem przysięgłych. Wszyscy oskarżeni przyznali się ze skruchą do winy i płacząc przyrzekli poprawę. Przysięgli, ze względu na młody wiek oskarżonych, zaprzeczyli postawione pytanie. Na tej podstawie trybunał uwolnił ich od winy i kary.

Rozprawie przewod. r. Antoniewicz, oskarżał prok. Ogonowski, bronił dr. Starosolski.

Wynik tej rozprawy świadczy najlepiej, jakiem nieszczęściem dla ciemnych przestępców są sądy doraźne, uniemożliwiające im już drogę poprawy. Przed kilku laty za podobny czyn jak wyżej opisany stanęli przed sądem doraźnym we Lwowie dwaj młodzi parobcy. Dzięki wielkoduszności trybunału, w skład którego wchodził także zmarły niedawno sędzia o wielkiem sercu, Göttinger, sprawa została przekazana sądowi przysięgłych. Sąd przysięgłych obu młodych przestępców skazał na kilkumiesięczne więzienie, tak że po odbyciu kary mogli powrócić do normalnego życia.

—:::—

O hygjenę pracy.

Są cyfry, z których wieje zgroza i smutek, które wdzierają się do wrażliwych sumień, bolesnym, szarpiącym krzykiem. Tych ostatnich niestety, moc znajdujemy w sprawozdaniach inspekcji pracy.

Dowiadujemy się, że na ogólną liczbę 11980 wizytacji fabryk w 1925 stwierdzono 44911 wykroczeń przeciwko obowiązującym ustawom socjalnym. Największa liczba, bo 23.851 to wykroczenia przeciw ustawie o urządzeniach ochronnych i hygieniczno- sanitarnych.

Piękne słowa Konstytucji, stwierdzające, że praca jako jedyne bogactwo narodu będzie przez państwo otoczona specjalną opieką i ochroną, wobec nieprzestrzegania przez pracodawców obowiązujących ustaw, stają się bolesną ironją.

Swawola i lekceważenie zdrowia ludzkiego przez fabrykantów i obszarników jest wymownym dokumentem stwierdzającym zbrodniczy system produkcji i niekulturalny stan urządzeń technicznych. Do niedawna w fabryce sztucznego jedwabiu w Tomaszowie robotnicy, zatruwani byli dwusiarczkiem węgla. Dopiero w ostatnich miesiącach na skutek wzmocnionego nadzoru ze strony inspekcji, zaczęto tam stosować środki ochronne przeciw zbrodniczemu lekceważeniu zdrowia robotników.

Według danych Kasy chorych w Tomaszowie w ciągu 3 lat zatruciu dwusiarczkiem węgla uległo tam 63 robotników, z czego 23 zostało nieuleczalnie chorymi umysłowo.

Nie lepiej ma się rzecz po wsiach, wśród robotników rolnych, do których rzadziej dociera inspekcja pracy. Ileż to wypadków kalectwa miało miejsce podczas rozrzucania nawozów sztucznych? Ileż to wypadków zmarnowania zdrowia zaszło skutkiem kurzu wdzierającego się do dróg oddechowych i płóc podczas młocenia zboża. Zły system w produkcji przybiera takie rozmiary, że rady z nim sobie dać nie może dobroczynny wpływ słońca i świeżego powietrza.

W obliczu takiej rzeczywistości rodzą się protesty, podnosi głowę bunt, pełza nienawiść. Pokrzywdzeni chwytają się ostatecznego środka jakim jest strejk. I oto znów stają nam przed oczy cyfry pełne grozy i smutku. 34 proc. wszystkich strejków w całem państwie — to walka robotników o przestrzeganie ustaw ochronnych. Z tego 16 strejków — to walka o minimum kulturalnych warunków bytu, o urządzenie łaźni, o warunki mieszkaniowe i t. p.

Przemysł i rolnictwo dają tak wielkie zyski, że z niewielkim uszczerbkiem można dostatecznie zabezpieczyć zdrowie robotników. To da się osiągnąć przez minimalne wysiłki i najdrobniejsze wydatki. Wentylacja, umywalnia, maska ochronna, i t. p. ratuje zdrowie tysięcy robotników.

Ale niema dobrej woli pod tym względem ze strony pracodawców. To też musi istnieć nakaz, który do tego zmusi ludzi o kamiennych sumieniach. Bo praca nie może być źródłem hańby, poniżenia i krzywdy ludzkiej, bo nie może być trucizną życia, ale najbardziej radosnym aktem twórczym, ale bezcenną wartością, która przenosi duszę w jasne sfery, coraz doskonalszych przeobrażeń.

Zgon pioniera spółdzielczości międzynarodowej.

Zmarły niedawno Sir William Maxwell pochodził z ludu i już w dzisiatym roku życia zmuszony był pracować na własne utrzymanie. W wieczorowej szkole rysunku nauczył się rysować i malować, aby później zostać lakiernikiem powozów.

Wcześnie zainteresowuje się ruchem robotniczym, a w 1874 r. rozpoczyna pracę współdzielczą na terenie spółdzielni w St. Cuthbert. Stopniowo zajmuje coraz odpowiedzialniejsze stanowisko w ruchu spółdzielczym, dając się poznać jako świetny organizator i ideowy propagandysta.

W 1880 r. zostaje wybrany na przewodniczącego Szkockiej Hurtowni Spółdzielczej, które to stanowisko zajmuje bez przerwy do 1908 r. Jest to okres wspaniałego rozwoju dla Hurtowni Szkockiej, która powiększa swój obrót z 800000 funtów szterlingów do 7,500.000 f. szt. W tym samym czasie Hurtownia zaczyna organizować własną produkcję, otwierając coraz to nowe fabryki, i stwarzając słynne centrum swego przemysłu w Shieldhall.

Wszystkie te zdobycze, spółdzielczość szkocka zawdzięcza inicjatywie i zdolnościom organizacyjnym Maxvella.

W 1902 r. Maxvell zostaje wybrany do Egzekutywy Międz. Związku Spółdzielczego a w pięć lat potem obejmuje stanowisko przewodniczącego tegoż Związku. Z całym zapałem oddaje się pracy nad rozwojem międzynarodowych stosunków spółdzielczych, a w 1907 r. na Międz. Kongresie w Cremonie porusza sprawę Międz. Hurtowni Spółdzielczej. Dopiero w 1921 r. z powodu nadwątlonego zdrowia zrzeka się swego stanowiska. W liście do odbywającego się wówczas Kongresu w Bazylei wyraził Maxvell swą wiarę w przyszłość międzynarodowej spółdzielczości a to w słowach następujących:

„Wielu jest z pośród nas, którzy pokładają duże nadzieje w dziele Ligi Narodów. Wierzą, że nie spotka ich zawód. Ale jest inna Liga, która podług mnie posiada jeszcze większe znaczenie i jeżeli zostanie dobrze pokierowana, będzie mogła stać się dostatecznie silną, aby przeszkodzić konfliktom międzynarodowym. Mam na myśli Ligę Ludów, której wy jesteście reprezentantami. Żadna klasa, żadne wierzenie, żaden sztandar nie mogą pozostawać poza polem naszej działalności. Wszyscy powinni przynajmniej odezwać się na nasz apel."

Ostatnie lata z powodu podeszłego wieku Maxvell spędził, nie biorąc czynnego udziału w ruchu spółdzielczym, otoczony czcią kooperatystów, nietylko swego kraju, ale i całego świata. Wskutek jego śmierci spółdzielczość straciła wielkiego przewodnika, którego imię było związane z kardynalnemi zadaniami ruchu, z rozwojem własnej produkcji i sprawą międzynarodowego pokoju.

Na temat cenzury.

Czy w 1929 r. jeszcze wogóle mogą istnieć wątpliwości, co do praktycznego efektu cenzury?

Wydaje się, że smutne doświadczenia w sprawie Sokratesa, przerażające „afery" Hussa i Galileusza, a wreszcie cały wiek oświecenia — że wszystko to powinno było wyczerpująco oświetlić tę pozostałość minionych epok.

Wybitni mężowie stanu i władcy wypowiadali się zawsze przeciwko kneblowaniu opinji publicznej.

Fryderyk Wielki, krótko i węzłowato wypowiedział się przeciwko cenzurze, polecając, aby pamflety, skierowane przeciwko jego osobie, były „wieszane trochę niżej".

Napoleon kazał rozstrzelać jednego z wydawców. Ale w Fontainebleu zawołał: „Gdyby mi przed trzema laty powiedziano chociaż setną część tych prawd, tron mój trwałby do dnia dzisiejszego. Bowiem rządy, które tłumią swobodę wypowiadania się, ponieważ cięży im prawda, są, jak te dzieci, które zamykają oczy, aby ich nikt nie widział".

„Trzeba pozwolić wszystko mówić", twierdził Thiers. „Kłamstwa nie należy się nigdy obawiać, choćby dotarło ono do jak najszerszych sfer; tępi się ono o swoją własną gwałtowność".

Za jedno tylko należy być cenzurze — użyjmy tego słowa w ironicznem znaczeniu — wdzięcznym. Jest ona zarówno w polityce, jak i w literaturze, znakomitym szefem reklamy bojowników prawdy i nowych prądów. Upton Sinclair, Hauptmann, Wedekind, Dostojewski, „Simplicissimus"; „Wolne słowo" Belmonta — wszystko to są świetne przykłady pożytecznej roli cenzury w dziedzinie popularyzowania wolnej myśli w szerokich sferach społeczeństwa.

Jeszcze raz sprawdza się mądrość, zawarta w słynnym dwuwierszu Goethego, który brzmi w wolnem tłumaczeniu: „Przekleństwem złego czynu jest, że chcąc złe wyrządzić, czyni dobrze".

—o—

Jakie środki żywności fałszuje się.

Miejski Zakład badania środków żywności wykonał w lutym b. r. 722 analiz, z czego oddano sądowi do ukarania 107 spraw.

Z powodu niebywałego mrozu kontrola była bardzo utrudniona. Mleko badano w 385 wypadkach z czego 63 prób oddano do Sądu jako mleko zbierane (bez dodatku wody). Opinja przedstawiająca w czarnem świetle stan mleka we Lwowie jest nieuzasadniona. Gorzej było ze śmietaną, gdzie na 27 prób — 19 oddano do sądu, gdyż śmietana ta zawierała mniej tłuszczu, niż pełne mleko.

Masło poddano próbom w 58 wypadkach, z czego dwie próby były sfałszowane z margaryną. Margaryna znajduje się obecnie w handlu w przepisowem opakowaniu t. j. w papierze pergaminowym z czerwonym pasem i wyraźnym napisem „margaryna". Wyroby margarynowe są obecnie bardzo dobre a często trudne do odróżnienia od masła. Dopiero dokładne badanie potrafi odróżnić ją od masła. Kobieta, która dostarczyła margaryny zamiast masła nie pojawiła się już na targu.

Obecnie przystąpiono do silniejszego kontrolowania masarń ze względu na zbliżające się święta. Na 46 prób — w trzech wypadkach znaleziono duży dodatek mąki kartoflanej.

Badano również saletrę i sól — używane do marynowania wędlin, gdyż w jednym wypadku znaleziono zamiast saletry ałun. Z tłuszczów, olejów i smalcu żadnego wypadku nie zakwestjonowano. Kawa, herbata i kakao były bez zarzutu. W cynamonie znaleziono jeszcze domieszkę łup kakaowych. Pieprzu zaś w trzech wypadkach na 14 badanych znaleziono bułkę tartą i wykę. Marmelady zawierały w trzech wypadkach na 32 badanych dodatek syropu kartoflanego. Na 13 badań win, w czterech wypadkach uznano wino za sfałszowane, lub fałszywie nazwane. Zamiast win owocowych spotyka się obecnie często wina zbożowe zwłaszcza żytnie. Wina francuskie są przeważnie nadmiernie siarkowane. Woda wodociągowa badana codziennie nie ulegała żadnym wahaniom.

Kogo kochają żydzi?

Warszawski żargonowy „Unser Express", przeprowadził wśród swoich czytelników ciekawą ankietę na temat „kogo żydzi w Polsce najbardziej kochają z pośród wybitnych żydów", przyczem chodziło o podanie 10 nazwisk.

W ankiecie tej złożono ogółem 8.364 odpowiedzi. Największą ilość głosów otrzymali kolejno:

1) Izaak Grynbaum, poseł. Padło na niego 6.835 głosów. 2) Szalom Aasz, powieściopisarz, gł. 4.670. 3) Hill Caitlin, dziennikarz i publicysta. gł. 4.025, 4) „Gerer Rebe" czyli rabin cudotwórca z Góry Kalwarji, gł. 3.865. 5) Henryk Erlich, przywódca „Bundu", członek rady miejskiej, gł. 3.610, 6) Adwokat dr. Landau, obrońca Steigera gł. 3.220, 7) Prof. dr. M. Schorr, naczelny rabin warszawski, gł. 3.140, 8) Poseł H. Farbstein, prezes kahału gminy żydowskiej w Warszawie, gł. 2.095. 9) Sirota, b. kantor synagogi na Tłomackiem, gł. 1.950, 10) dr. Bychowski, ławnik magistratu, gł. 1.795.

30.000 POLAKÓW PRZYBYWA Z AMERYKI DO POLSKI.

KRAKÓW, 12. 3. (AW). Według informacyj udzielonych przedstawicielom prasy przez przybyłego do Polski z Chicago naczelnego redaktora „Dziennika Zjednoczenia" i „Narodu Polskiego" p. Stefanowicza w tym roku przybywa do Polski około 30.000 Polaków z Ameryki.

Łańcuch prasowy

z okazji 10-cio lecia.

Wezwany składam na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego" zł. 10'— i wzywam tow.: Janczurę Ludwika, Dudę Franciszka i Mulickiego Antoniego wszyscy z Borysławia „Gazolina" do złożenia odpowiednich kwot i wezwania dalszych.

Tadeusz Ginda.

Wezwany składam na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego" zł. 5'— i wzywam tow.: Suwałę Józefa, Marszała Józefa i Mahra Józefa wszyscy w Schodnicy do złożenia odpowiednich kwot.

Jan Konieczny.

Wzywam do zaprenumerowania „Dziennika Ludowego" i wezwania po trzech nowych członków, następujących towarzyszy: Tadeusza Tymczaka, Tymczyńskiego z „Bagateli", Mikurę, Hugiela Jana. Grintauma Marka, Peffera Oskara, Teitla Rudolfa z f-my „Casino de Paris", Harapę, Bursztyna. Krontera. Silbera, z f-my „Hygiena" Berbera, Schafskopfa z f-my Fliesera.

Kurzweil.

Wezwany zaprenumerowałem „Dziennik Ludowy" i wzywam do zaprenumerowania oraz do złożenia na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego" kwoty zł. 5'— kierownika artyst. „Bagateli" p. Janusza Draca.

Ludwik Schaffer.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 14 marca 1929 r.

DR. WACŁAWOWI SIERPIŃSKIEMU profesorowi Uniwersytetu warszawskiego nadał Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie stopień doktora filozofji honoris causa na wydziale matematyczno-przyrodniczym za zasługi naukowe. Uroczystość odbędzie się dzisiaj, 14. bm. o godz. 12-tej w auli Uniwersytetu.

DWÓCH ROBOTNIKÓW OFIARAMI WYPADKÓW KOLEJOWYCH. Wczoraj wieczór zdarzył się ponownie nieszczęśliwy wypadek na dworcu Łyczakowskim. 50-letni robotnik Józef Myszołowski, przechodząc torem, został potrącony przez przejeżdżającą lokomotywę, przyczem doznał ciężkich obrażeń, oraz złamania kręgosłupa. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

Onegdaj przedpołudniem na przestrzeni kolejowej Biskowice—Sambor sezonowy robotnik kolejowy Hołyk Teodor z Biskowic usiłował strącić łopatą węgiel z przejeżdżającego pociągu towarowego. Skutkiem zaczepienia się łopaty o wóz kolejowy został Hołyk porwany i rzucony pod następny wóz. Nieszczęsny przecięty w pół przez koła pociągu zginął na miejscu.

OFIARA NIEOSTROŻNEJ JAZDY. Józef Waligóra, jadąc autem nr. 90330 przez ul. Kopernika, potrącił przechodzącego jezdnią Gedalego Ruńca, który upadłszy na bruk doznał licznych kontuzji. Oficerze harców samochodowych udzieliło pomocy Pogotowie ratunkowe.

64 DONIESIEŃ wygotowała wczoraj policja. Między innymi oskarżono 22 kamieniczników o nieoczyszczanie chodników, zaś 3 osoby za dręczenie zwierząt.

CO MÓWIĄ PROTOKOŁY POLICYJNE? Leon Frank został aresztowany za uchylanie się od dozoru policyjnego i nieprawne posiadanie broni.

Kazimierz Kajeman został przytrzymany za opilstwo i awanturę.

Za włóczęgostwo osadzono w areszcie Janinę Sutycką i Ferdynanda Gamsa.

ZNÓW TOMBAKOWE OSZUSTWO. Władysław Długosz, zam. w Berkowie, pow. kamioneckiego, doniósł policji, że w ul. Gródeckiej natknął się na dwóch oszustów, którzy w podstępny sposób sprzedali mu tombakową obrączkę jako złotą, wyłudzając 2 dolary. Poszkodowany agnoskował spryciarzy z fotografji policyjnej.

ARESZTOWANIA I KRADZIEŻE. Dotkliwą szkodę poniósł Karol Majer, kupiec, zam. przy pl. Krakowskim l. 9. Niewykryci bowiem sprawcy dokonali włamania do jego sklepu, skąd skradli większą ilość towarów, ogólnej wartości 20.000

Policja unieszkodliwiła wczoraj pewną ilość rzezimieszków, osadzając ich w areszcie. Jednego z nich Jakóba Lattnera aresztowano za kradzież żelaznych przedmiotów na szkodę pewnego kupca przy ul. Słonecznej. — Markus Wiser został aresztowany za systematyczną kradzież w budkach na pl. Solskich, między innymi, ostatnio na szkodę Sabiny Fuchs.

Jadwigę Pępek, Anastazję Iżowską i Mieczysława Jabłońskiego oddano do aresztu pod zarzutem dokonania kradzieży na szkodę reżysera teatru p. Okornickiego.

Dudę Mieczysława oddano do aresztów za kradzież kieszonkową na szkodę Klary Dreilingerowej. — Kolega jego Karol Kiselstein został aresztowany za opróżnienie kieszeni z gotówki na szkodę N. Kożuszka.

Stefanję Kapuścińską aresztowano za kradzież futra na szkodę Leona Grosmana, zam. przy ul. Sobińskiego l. 6.

Kronika z województwa lubelskiego.

ŚMIERĆ W STUDNI. W kolonji Chomki, pow. Lubelskiego, zamieszkały tamże przy rodzicach 10-letni Michał Tabor, umysłowo chory, popełnił samobójstwo przez wskoczenie do studni głębokości około 3 mtr. Wymieniony poniósł śmierć na miejscu.

DEFRAUDACJA. Zarząd Okr. Stow. Spoż. w Zamościu doniósł, że kierownik sklepów tegoż Stowarzyszenia, Włodzimierz Oleszkiewicz zdefraudował kwotę 6.143 zł. Zbadany na tę okoliczność Oleszkiewicz przyznał się do przywłaszczenia jedynie około 3.000 zł. Winnego aresztowano

PORACHUNKI WIEJSKIE. We wsi Piotrków, pow. Lubelskiego, niejaki Piotr Stachyra, lat 21, na tle porachunków osobistych za pomocą zadania kilku ciężkich ran nożem dokonał zabójstwa Józefa Pawelca, lat 22.

PODPALIŁ WŁASNY MŁYN? W Zamościu, w nieczynnym od kilku miesięcy młynie, własności Szulima Tyzberga, wybuchł pożar. Wskutek pożaru spłonął doszczętnie wspomniany młyn wraz z urządzeniem wewnętrznem. Ogólne straty wynoszą według obliczeń poszkodowanego około 100 tys. zł. Zachodzi jednak przypuszczenie, że młyn został podpalony przez samego właściciela.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Czwartek o 7'30 „Borys Godunow", opera.
Piątek o 7'30 „Dwaj panowie B.", premiera.
Sobota o 3'30 „Powrót Taty"
Sobota o 7'30 „Dwaj panowie B.".

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Czwartek o 7'30 „Noc przedślubna".
Piątek o 7'30 „Noc przedślubna".
Sobota o 7'30 „Noc przedślubna".

—o—

„DWAJ PANOWIE B-B", zabawna komedja Marjana Hemara, wchodzi w piątek, 15. bm. na repertuar Teatru Wielkiego. Doskonała ta komedja roi się od arcyzabawnych powikłań, sytuacji i figur. A brawurowym iście jest akt drugi, w którym autor wprowadza scenę na scenę z bystro podpatrzonemi i satyrycznie uwypuklonemi momentami z życia zakulisowego. Komedję Hemara przygotował na scenę reżyser p. Wł. Ryszkowski.

„NOC PRZEDŚLUBNA", grana będzie w dalszym ciągu, dziś, jutro i przez dni następne. Wesoła ta farsa polska, utrzyma się niewątpliwie dłuższy czas na repertuarze.

MIŁOŚĆ W PUSZCZY. Pod tym tytułem wygłosi odczyt w czwartek 14. bm. o godz. 8-ej wieczorem w Kasynie i Kole Literacko-Artystycznem Stanisław Dzikowski, literat warszawski.

„Miłość puszczy" to wiosna poleska, to ta chwila osobliwa, kiedy przyroda rozwiera przed człowiekiem swe łono dyszące namiętnością, pełne dzikiego i surowego piękna.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). W najbliższą niedzielę t. j. 17. bm. o godz. 11-tej przedpołudniem odbędzie się otwarcie wystawy związku „Dziesięciu plastyków". Wystawa zapowiada się niezwykle interesująco.

Zakupione podczas ostatniej wystawy obrazy można odebrać w sekretarjacie. — Wystawa otwartą będzie codziennie od godz. 10—15 popoł.

—o—

Co na to S. S. Dominikanki?

Przy ulicy Kochanowskiego l. 70 właścicielem realności jest Konwent S. S. Dominikanek, a dozorcą jest Fedyszyn Mikołaj posiadający żonę i troje dzieci. I oto ten konwent „dobroczynnych" S. S. Dominikanek wniósł do Sądu o rumację dla dozorcy i uzyskał przeprowadzenie jej dnia 20. marca b. r.

Dozorca wraz z żoną, którzy wykonywali ciężkie swe obowiązki, po tyluletniej pracy, muszą znaleść się na bruku. Już teraz jednak S. S. Dominikanki zamykają bramę i klozety, przez co narażają dozorcę i jego rodzinę na przykrości.

Zwracamy się do władz, by chciały zająć się tą sprawą i niedopuściły do wyrzucania na bruk rodziny ewentualnie zaś by umieściły ją w barakach miejskich.

Folmes Józef, przew. Zw. „Praca".

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE O. K. R. wspólnie z Klubem Radnych P. P. S. odbędzie się w czwartek o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich konieczna.

ZGROMADZENIE P. P. S. DZIELNICY III. „**Żółkiewskie**" odbędzie się we czwartek, 14. b. m. o godz. 6-tej wieczór w lokalu przy ulicy Żółkiewskiej l. 42 b). — Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

ZGROMADZENIE P. P. S. DZIELNICY „**Gródeckie**" odbędzie się w piątek, 15. bm. o godz. 7-mej wieczór, w lokalu Z. Z. K. ul. Gródecka 69. — Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

Komunikaty.

LWOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. Posiedzenie naukowe odbędzie się dn. 15. marca o godz. 6-tej wieczorem w sali Polikliniki, ul. Lindego 5 z następującym porządkiem dziennym: 1) Dr. K. Czyżewski: 2 przypadki chronicznego zapalenia wyrostka robaczkowego (pokaz); 2) Dr. H. Mierzecki: Grzybica guzowata (pokaz); 3) Dr. H. Mierzecki: Uszkodzenie skóry po Roentgenie (pokaz); 4) Doc. H. Hilarowicz: Przypadek martwicy trzustkowej (pokaz; 5) Dr. J. Lenczowski: Poród i połóg u chorych kilowych (wykład).

POLSKIE TOWARZYSTWO FILOLOGICZNE (Koło Lwowskie). Posiedzenie naukowe odbędzie się w sobotę, dnia 16. bm. o godz. 18-tej w sali IV na I. p. w Uniwersytecie przy ul. Marszałkowskiej l. 1. — Odczyt wygłosi: 1) Prof. dr. Ryszard Ganszyniec: Sortes Vergilianae; 2) Dyr. dr. Emil Urich: Ocena książki Cybulskiego „Kurs języka łacińskiego".

WYCIECZKA DO FRANCJI. W celu złożenia hołdu poległym bohaterem Polakom na polach bitew we Francji, oraz odwiedzenia inwalidów francuskich, urządza Zarząd Główny Legji Inwalidów W. P. 14-to dniową wycieczkę do Verdun, Reims, St. Hilaire, Paryża, Versailles.

Uczestnictwo w wycieczce przysługuje w pierwszym rzędzie inwalidom W. P. i ich rodzinom, następnie członkom związków b. wojskowych.

Wycieczka wyruszy z Warszawy specjalnym pociągiem dn. 9. maja br. Koszta wycieczki wyniosą ogólnie około 400 zł. Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretarjat Zarządu Głównego Legji Inw. W. P. Warszawa-Praga, ul. Mała 2.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Trzy djabły" p. t. Arlekinada życia.
MARYSIENKA: „Trzy djabły" pt. Arlekinada życia
APOLLO: „Noc miłosna skazańca"
LEW: „Boska kobieta", Greta Garbo.
COLOSSEUM: „Miłość z przeszkodami"
PALACE: „Ostatni monarcha".
CHIMERA: „Kurjer carski".
FATAMORGANA: „Karjera dzisiejszego młodzieńca".
OAZA: „Ostatni rozkaz" z Janningsem.
CASINO: Lon Chaney w „Masce śmiechu".
GRAŻYNA: „Książę Seliman".
PASAŻ: „Król dzikich stepów".
LUNA: „Wielka Parada" (Bige Parade).
PAN: „Zatoka śmierci".
UCIECHA: „Burza".

Wykłady Uniwersytetu Ludowego i T. U. R. we Lwowie.

Czwartek, 14. bm. godz. 7-ma wiecz., Sala żółta Izby Przemysłowo-Handlowej, Bourlarda 5., p. Dyrektor B. Duchowicz: „Narkotyki jako plaga ludzkości“. Wykład ilustrowany przeźroczami i filmem długości 2090 mtr. p. t. „Ze świata podniet i obłędu“.

Czwartek, 14. bm. godz. 6'30 wiecz. Zw. Zaw Murarzy, Cłowa 6, tow. M. Hankiewicz: „Historja nowoczesnego ubezpieczenia społecznego“.

Czwartek, 14. bm. godz. 7-ma wiecz. Zw. Zaw. Metalowców, Ormiańska 31, I. p., p. prof. dr. J. Rogowski: „Chiny — Krajobraz, ludność i kultura“ z przeźroczami.

Piątek, 15. bm. godz. 7-ma punkt., Uniw. Ludowy, Bourlarda 5, Kurs Geografji gospodarczej Polski“.

Piątek, 15. bm. godz. 7'15 wiecz. Zw. Zaw. Kaflarzy, Ceglarzy, Cukierników, Zielona 7, I. p.; tow. R. Froehlich: „Indje — przyroda, stosunki społeczne i kultura“ z przeźroczami.

Sobota, 16. bm. godz. 7-ma wiecz. Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ., Ormiańska 2, II. p., p. prof. St. Bełzowski: „Rewolucja Francuska“ cz. II. z przeźroczami.

Komunikat.

WIELKI PORANEK KINOWY. W niedzielę, dn. 17. b. m. o godzinie 11'30 przedpołudniem odbędzie się w sali kina „Kopernik“ Wielki Poranek Kinowy, na którym będą wyświetlone 2 komedie i film ze sławnym Rin-Tin-Tinem.

Wszyscy sportowcy zjawią się na tym poranku, gdyż jest on urządzony staraniem Robotniczego Klubu Sportowego.

OGŁOSZENIA.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi ogłasza nieograniczoną konkurencję na roboty, związane z ułożeniem nawierzchni asfaltowej na ul. Piotrkowskiej na przestrzeni od Placu Wolności do ul. Nawrot i na Placu Wolności z asfaltu walcowanego lub twardo-lanego w ilości około 20.000 m² na warunkach, które są do przejrzenia w Wydziale Budownictwa (Oddział Komunikacji — Plac Wolności Nr. 14, III piętro), codziennie od godz. 10 ej do 13-ej.

Oferty z wypełnionym ślepym kosztorysem, który można otrzymać w Wydziale Budownictwa (Oddział Komunikacji), w zapieczętowanych i olakowanych kopertach z napisem: »Oferta na roboty asfaltowe« po uprzedniem złożeniu w Kasie Miejskiej wadjum w kwocie zł. 20 000 (dwadzieścia tysięcy złotych) 1. w gotówce, listach gwarancyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego lub papierach procentowych i innych wartościach, przewidzianych, w w punktach 2, 3 i 4 § 1 Okólnika Ministerstwa Skarbu L. D. O. P. 5284/III z dnia 10 września 1927 roku podług skali procentowej ich kursu, ustalonej w tym okólniku, należy składać w Wydziale Budownictwa do dnia 25 marca 1929 roku do godz. 12-tej, w którym to dniu o godz. 12-tej nastąpi otwarcie ofert.

Każdy oferent w składanej przezeń Magistratowi ofercie winien zaznaczyć, że ustalone w dniu 5 marca 1929 roku przez Wydział Budownictwa Magistratu m. Łodzi ogólne i techniczne warunki przetargu są mu znane i uważa je dla siebie za obowiązujące.

„KONSUM ROBOTNICZY“
Stow. Spółdz. z ogran. odpow. w KAŁUSZU

DOROCZNE Zwyczajne Walne Zgromadzenie
odbędzie się w niedzielę dnia 24 marca b. r. o godz. 3 popoł. w sali Domu Robotniczego

Z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybór prezydjum.
2) Odczytanie protokołu z ost. Wal. Zgrom.
3) Sprawozdanie Zarządu z działalności Stow. i powzięcie uchwały w sprawie protokołu lustracji Stow. oraz zatwierdzenie Sprawozdania za rok 1928.
4) Sprawozdanie Komisji rew. z wnioskiem udzielenia absolutorjum ustęp. Zarządowi.
5) Rozpatrzenie planu pracy i zatwierdzenie budżetu na r. 1929.
6) Zmiana Statutu po myśli Art. 40 ustawy.
7) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
8) Uzupełnienie Rady Nadzorczej.
9) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu wymaganego statutem odbędzie się drugie Walne Zgrom. tego samego dnia o godz. 4 pop. z tym samym porządkiem obrad, którego uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych.

Sekretarz: **Fudali Jan** Przew. Zarządu: **Grzeszczak Jakób**

Przetarg.

Magistrat m. Łodzi ogłasza pisemny publiczny przetarg na wykończenie wybudowanej kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem w Łodzi, składającej się z 20 trzypiętrowych kamienic mieszkalnych o łącznej pojemności około 255.000 mtr. sześc. (dwustu pięćdziesięciu tysięcy metrów sześciennych).

Oferty można składać na poszczególne kompleksy kamienic, określone i oznaczone cyframi rzymskiemi na planie sytuacyjnym, załączonym do warunków przetargu, na jeden lub kilka tych kompleksów lub na całość kolonji, zaprojektowanej do wykończenia.

O budowę ubiegać się mogą przedsiębiorstwa i firmy zarejestrowane.

Oferty pisemne na oryginalnych ślepych kosztorysach, całkowicie wypełnionych, odpowiadające zatwierdzonym przez Magistrat m. Łodzi w dniu 14 lutego 1929 roku „Warunkom przetargu“ — należy składać w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 44, do dnia 27 marca 1929 roku włącznie do godz. 11 m. 30 w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową, każda z napisem: „Oferta do przetargu, mającego się odbyć w dniu 27 marca 1929 roku, na wykończenie kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem“ i podaniem nazwy oferującej firmy i adresu, z których wewnętrzna będzie zawierała samą ofertę, zewnętrzna zaś — prócz wyżej wspomnianej koperty — powinna mieścić w sobie także dowód złożenia wadjum do depozytu Magistratu m. Łodzi w wysokości 3 (trzech) procent oferowanej sumy w gotówce, litach gwarancyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego lub papierach procentowych i innych wartościach, przewidzianych w punktach: 2, 3 i 4 § 1 Okólnika Ministerstwa Skarbu L. DOP. 5284/III z dnia 10 września 1927 roku podług skali procentowej ich kursu, ustalonej w tym Okólniku.

Oferty będą otwarte w tym samym dniu t. j. dnia 27 III. 1929 r., o godz. 12 w sali posiedzeń Magistratu przy Pl. Wolności 14, pokój 24.

Oferty, nie odpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Warunki przetargu i załączniki: ślepy kosztorys, plan sytuacyjny z podziałem na kompleksy kamienic, projekt umowy — można otrzymywać codziennie od dnia 12 marca 1929 roku w godzinach biurowych w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 51, za opłatą zł. 50. Tamże do przejrzenia plany policyjno-budowlane kolonji.

Magistrat m. Łodzi.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr, drobne ogłoszenia zwykłe za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 800 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 97. — Tel. 496.